

# **ZBRODNIA KATYŃSKA PRÓBA BILANSU**

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej  
Polska Fundacja Katyńska

**WARSZAWA 2001**

## **ZESZYTY KATYŃSKIE NR 13**

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego  
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064  
ISBN 83-905877-7-7

## PAMIĘTNIKI ZNANE I NIEZNANE

20 czerwca 1945 roku dr Jan Zygmunt Robel złożył swój podpis pod kolejnym sprawozdaniem, odpowiadającym na pytanie o historię dokumentacji, przywiezionej do Krakowa z Katynia w maju i czerwcu 1943 roku. To wówczas, w 11 skrzyniach, w tym jednej małej, dostarczono do Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki – kontrolowanego przez władze niemieckie – ponad 3000 kopert zawierających, zdaniem autora sprawozdania – „wszystko, co zostało zabezpieczone przy zwłokach wydobytych w Katyniu<sup>1</sup>”.

„Niezależnie od pracy nad identyfikacją dokumentów osobistych – pisał J. Z. Robel – oraz licznej korespondencji znajdującej w spuściźnie, podjęliśmy od razu odczytywanie licznych pamiętników oraz zapisków jeńców, zaczynając przede wszystkim od „dziesiątki”, której odebranie zagrażało w ciągu długich miesięcy...<sup>2</sup>. W cytowanym sprawozdaniu naukowiec i konspirator nie wspomina ani słowem, że odpisy wykonane przez jego zespół pamiętników trafiły do Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Londynie już w pierwszej

---

<sup>1</sup> Sprawozdanie Jana Zygmunta Robla, dat. 20 czerwca 1945, mps. bez tytułu, zaczynający się od słów „W kwietniu 1943 r. zwrócił się do mnie P.C.K....” Odbitka kserowana (w) zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce, s. 1

<sup>2</sup> tamże, s. 2 „Dziesiątką” nazywa autor sprawozdania skrzyneczkę najmniejszą z takim numerem. Znajdowały się w niej pamiętniki, które Niemcy zamierzali pokazywać na ruchomej wystawie. Projektu nie zrealizowano.

połowie 1944 roku. Ani jednym zdaniem nie krytykuje nawet uwięzienia go przez władze NKWD, a następnie trwających trzy miesiące przesłuchań<sup>3</sup> podczas których miał prawo obawiać się o życie lub przynajmniej wysłanie do któregoś z sowieckich łagrów. Co więcej: wprowadza w błąd ewentualnego czytelnika, informując o oddaniu całego materiału katyńskiego „swemu starszemu koledze gimnazjalnemu” oraz pozyskaniu tych materiałów już 17 marca 1945 roku przez radzieckie władze wojskowe<sup>4</sup>. Prawda okaże się po latach zupełnie inna, gdy 25 kwietnia 1991 roku w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie pojawi się Stanisław Sobolewski<sup>5</sup>, aby przekazać „spuściznę katyńską”, „otrzymaną kilkadziesiąt lat wcześniej przez Jego dziadka – Franciszka Bielaka właśnie od gimnazjalnego kolegi” czyli dr. Jana Zygmunta Robla.

Do porównania krakowscy prokuratorzy będą mieli w roku 1991 identyczny materiał, wydobyty ze skrytki za belką stropową w budynku Instytutu Ekspertyz Sądowych przy ul. Westerplatte 9 w Krakowie; po prostu Robel przygotował dwie paczki z dokumentacją nazwaną „spuścizną katyńską”, każdą umieszczając w innym, tylko sobie znanym miejscu. A odnalezienie tych materiałów w marcu 1991 to już czysty przypadek...<sup>6</sup>

O Janie Zyguncie Roblu i „spuściznie katyńskiej” pisano nie tylko przy okazji odnalezienia dokumentów. Zainteresowanych odsyłam do suplementu „Z zagadnień kryminalistyki”<sup>7</sup>, do

<sup>3</sup> Dr Jana Zygmunta Robla oraz jego najbliższych współpracowników aresztowało NKWD w Krakowie 17 marca 1945. Był przetrzymywany przez trzy miesiące i intensywnie przesłuchiwany. Nie jest znana data zwolnienia.

<sup>4</sup> Sprawozdanie.. op. cit. s. 5

<sup>5</sup> „Postanowienie o umorzeniu dochodzenia przez Wydział Śledczy Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, cyt. za „Krakowskie ślady Katynia”, Biuletyn Katyński Nr 42/ 1979.

<sup>6</sup> Dokumenty odnalezione zostały podczas remontu przez Zbigniewa Łackiego w połowie marca 19 kwietnia zawartość skrytki trafiła do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, która natychmiast zwróciła się o wstępną ocenę materiału. Przygotowane przez Stanisława M. Jankowskiego notatki oraz kopie ekspertyzy w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce. Teczka „Archiwum Robla 1”.

<sup>7</sup> Stanisław M. Jankowski, „Archiwum doktora Robla”, Suplement „Z zagadnień kryminalistyki” Kraków 1991, s. 16-28.

„Biuletynu Katyńskiego”<sup>8</sup>, a szczególnie do opracowań Urszuli Olech przygotowanych na sesję „II półwiecze zbrodni – Katyń – Twier – Charków”<sup>9</sup> i „Ku cmentarzom Polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie”<sup>10</sup> Wielkiej wartości tekst pt. „Indeks osobowy do archiwum Robla” powstał m.in. na podstawie odpisów z pamiętników i notesów, znalezionych w Katyniu. W czasie sesji „Zbrodnia katyńska po 60 – latach – Polityka – Nauka – Moralność” udało się autorowi tych rozważań przedstawić obszernie fragmenty i uwagi o nigdy wcześniej niepublikowanym pamiętniku zamordowanego w Lesie Katyńskim inżyniera Romana Zajączkowskiego<sup>11</sup>. Słowa „nigdy wcześniej nie publikowanym” mają – moim zdaniem – istotne znaczenie. Minęło ponad 60 lat od zbrodni i 10 lat od znalezienia „spuścizny katyńskiej”, a tylko część pamiętników została udostępniona czytelnikom<sup>12</sup>.

Pamiętniki i zapiski, znalezione w mundurach zamordowanych oficerów poznali w niewielkim stopniu pracownicy Komisji Technicznej PCK, w kwietniu i maju 1943 przebywający w Lesie Katyńskim i identyfikujący – niekiedy właśnie na tej podstawie – ekshumowanych. Pracował później nad odczytywaniem zespół, kierowany przez Jana Z. Robla, wśród nich profesor Ludwik Kamykowski<sup>13</sup>.

„Całymi dniami z lampą w ręku śleczął nad zapisanymi skrawkami papieru i przepisywał odczytywaną treść (...) Staranne,

<sup>8</sup> „Krakowskie ślady Katynia”, „Biuletyn Katyński” nr 42/97 op. cit.

<sup>9</sup> Urszula Olech „Indeks osobowy do archiwum Robla” (w) „II półwiecze zbrodni Katyń – Twier – Charków” Warszawa 1995, s. 147

<sup>10</sup> Urszula Olech, „Indeks osobowy do archiwum Robla” (w) „Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie”, Warszawa 1997, s. 62.

<sup>11</sup> Stanisław M. Jankowski „Notes inżyniera Zajączkowskiego” (w) „Zbrodnia katyńska po 60 latach. Polityka – Nauka – Moralność. Warszawa 2000, s. 57. Kopia pamiętnika w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Zajączkowski Roman.

<sup>12</sup> 15 pamiętników opublikowano w pracy „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, z przedmową prof. Janusza K. Zawodnego, Paryż 1989. 20 – w drugim, poszerzonym wydaniu tej pracy, z identycznym tytułem w Paryżu w roku 1990.

<sup>13</sup> Ludwik Kamykowski (1891-1944) historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie okupacji więziony w obozie w Sachsenhausen, po zwolnieniu pracował w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, m.in. przy odczytywaniu dokumentów przywiezionych z Katynia.

niemal kaligraficzne rękopisy profesora Kamykowskiego przepisywała na maszynie pani Irma Fortner..."<sup>14</sup>

Po przekazaniu odpisów do Wielkiej Brytanii w maju 1944 zapoznano się z materiałami w Londynie<sup>15</sup>. Do książki „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów „tylko niewielkie fragmenty pamiętników Adama Solskiego i Wacława Kruka trafiły w roku 1948<sup>16</sup>, a następnie powtórzono je w drugim wydaniu tej pracy w roku 1950. Były wśród 183 dowodów, zebranych przez Specjalną Komisję Kongresu Stanów Zjednoczonych, która badała różne dokumenty w latach 1951-1952 oraz „jednomyślnie stwierdziła, iż za masakrę odpowiedzialna była służba bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. (...)”. Materiał dowodowy przekazano Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych, ale w sferze pobożnych życzeń pozostał „pomysł wniesienia skargi przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i postawienia ZSRR w stan oskarżenia o popełnienie zbrodni, która była pogwałceniem praw uznawanych przez wszystkie cywilizowane narody.”<sup>17</sup>

Cytowane wyżej fragmenty z pracy profesora Janusza K. Zawodnego po raz pierwszy w języku polskim ukazały się w 1989 roku<sup>18</sup>. Wcześniej, już w roku 1962, autor opublikował swoje

<sup>14</sup> Leszek Krówczyński „Pracowałem w Oddziale Chemicznym” (w) Suplement, op. cit., s. 32. Autor pisze m.in. o Irmie Fortner (1892-1944) w latach okupacji przepisyjącej protokoły, przygotowane podczas badań nad „spuścizną katyńską”.

<sup>15</sup> Zbiór pierwszych piętnastu kopiowanych w Krakowie odpisów pamiętników przekazany został do Londynu w czasie operacji „Most II” (29-30 maja 1944) za pośrednictwem ppłk. Romana Rutkowskiego – „Rudego”. Z analizami, przygotowanymi w Oddziale Specjalnym Sztabu Naczelnego Wodza, zapoznano gen. Kazimierza Sosnkowskiego w lipcu 1944. Analizę materiałów, dostarczonych przez ppłk. „Rudego” przekazano także Prezydentowi RP i Premierowi Rządu RP. I i II wydaniu pracy „Pamiętniki znalezione w Katyniu” znaleźć można kserokopie dokumentów, potwierdzających przekazanie wspomnianych wyżej analiz najwyższym władzom RP.

<sup>16</sup> „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa, Londyn 1948, Rozdział X. Drugie wydanie ukazało się w 1950, trzecie wydanie w roku 1960. W kraju m.in. przedrukowano trzecie wydanie w pracy o tym samym tytule, sygnowanej przez Wydawnictwo „Krzyża Nowohuckiego” w roku 1981. Książka ukazała się w tzw. drugim obiegu, bez zgody ówczesnej cenzury.

<sup>17</sup> Janusz K. Zawodny „Katyń” s. 152.

<sup>18</sup> Praca „Katyń” została wydana przez „Editions Spotkania” w Paryżu.

dzieło po angielsku<sup>19</sup>. Dokumentacja, przygotowana przez J. Z. Robla znajdowała się w tym czasie jeszcze w skrytce, więc korzystać można było jedynie z odpisów pamiętników, w Studium Polski Podziemnej w Londynie. W 1989 roku okazało się, że 12 spośród 15 pamiętników „londyńskich” w uwiarygodnionych odpisach znajduje się w spuściznie profesora Wiktora Sukiennickiego w Instytucie Hoovera w Kaliforni i pewnego dnia doktor Maciej Siekierski ze wspomnianego Instytutu udostępnił dokumenty redakcji „Tygodnika Powszechnego”<sup>20</sup>.

Pisząc o historykach i publicystach, zainteresowanych ujawnianiem efektów pracy doktora J. Z. Robla trzeba wymienić: Jerzego Łojka<sup>21</sup>, Jacka Trznadla<sup>22</sup> i Jędrzeja Tucholskiego<sup>23</sup>. Lista nazwisk powinna być o wiele dłuższa, bowiem żaden z poważnych badaczy okoliczności zbrodni, daty i jej miejsca czy losów ofiar nie mógł przynajmniej nie zająrzeć do najbardziej autentycznych, a przez długie lata jedynych dostępnych (choć w odpisach) dokumentów masakry w Lesie Katyńskim. Korzystano najczęściej z dokumentacji, wydanej drukiem przez innych, szczególnie z książek „Zbrodnia katyńska”, „Śmierć w lesie” oraz „Mord w Katyniu”. Spośród znanych autorowi kilkunastu różnych opracowań na uwagę zasługuje „Katyń w albumach rodzinnych” Ryszarda Wołągiewicza, wydany przed laty w dwóch częściach w Szczecinie<sup>24</sup> oraz „poza willą rozkoszy” Tadeusza Gasztolda<sup>25</sup>. Podstawę dla obu tych prac stanowiły „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, szczególnie wydanie II rozszerzone. Wołągiewicz postanowił zsynchronizować daty różnych wydarzeń

<sup>19</sup> W 1963 roku książka Janusza K. Zawodnego „Death in the Forest” ukazała się nakładem University of Notre Dame Press, a książkę wydano później w kilkunastu językach.

<sup>20</sup> Maciej Kozłowski „Katyńskie notatniki. Odpisy z notatników znalezionych przy ciałach polskich oficerów” (w) „Tygodnik Powszechny” 16.IV.1989 r.

<sup>21</sup> Jerzy Łojek (Leopold Jeżowski) „Dzieje sprawy Katynia”, Białystok 1989.

<sup>22</sup> Jacek Trznadel „Powrót rozstrzelanej armii”, Warszawa 1994.

<sup>23</sup> Jędrzej Tucholski „Mord w Katyniu”, Warszawa 1991 r.

<sup>24</sup> Ryszard Wołągiewicz „Katyń” w albumach rodzinnych”, Szczecin 1991 oraz „Suplement” od tym samym tytułem wydany w roku 1993.

<sup>25</sup> Tadeusz Gasztold „Poza willą rozkoszy”, Koszalin 1995.

w Kozielsku i opracować wspólny pamiętnik jeńców „podporządkowanych obsesyjnemu pragnieniu odzyskania wolności i ponownej walki o dużą, nową, piękną Polskę – mściciela, Polskę, która będzie musiała żyć, bo rządzić nią będziemy my”<sup>26</sup>, natomiast Gasztolda zainteresowała ujawniana m.in. w notatkach i pamiętnikach działalność kulturalno-oświatowa polskich jeńców wojennych<sup>27</sup>. Z innych za godną wyróżnienia uważam pracę maderską „Katyń w świetle pamiętników i wspomnień”; Katarzyna Czaja m.in. obszernie pisze o filmach, oglądanych w kozielskim obozie oraz książkach, wypożyczanych przez jeńców z obozowej biblioteki<sup>28</sup>.

Oprócz autorów, korzystających z materiałów wcześniej wydanych, pamiętnikami pozyskanymi ze „spuścizny katyńskiej” w zbiorach Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie zainteresował się Andrzej Rybicki – autor „Uniwersyteckiej księgi katyńskiej”<sup>29</sup>. To jemu zawdzięczamy ujawnienie fotografii dokumentów, przygotowywanych pracownice przez profesora Ludwika Kamyńskiego, przepisywanych przez Irmę Fortner, a sprawdzanych przez doktora Jana Zygmunta Robla.

Gdyby nie J. Z. Robel i jego współpracownicy nie znalazłbyśmy treści pamiętników, nie moglibyśmy ich cytować, analizować, oceniać i pozyskiwać z tego źródła jakże ważnej wiedzy. Pisząc „my” myślę o prokuratorach prowadzących śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej, o historykach i publicystach. A także – może raczej przede wszystkim – o Czytelnikach, zdecydowanych sięgnąć do pamiętników lub opracowań, na tej podstawie przygotowanych. Nie od rzeczy będzie tu raz jeszcze przypomnieć, że nigdy za dużo powoływania się lub cytowania ujawnionych przed laty pamiętników. Prace badawcze powinno się jednak skierować na upu-

bliczanie kilkunastu następnych, dotąd pozostających tylko w kilku zespołach archiwalnych, państwowych lub prywatnych.

„Prof. J. K. Zawodny podaje za Kazimierzem Skarżyńskim liczbę 22 sporządzonych kopii. Jędrzej Tucholski natomiast twierdzi, że z całości katyńskich pamiętek wydzielono zbiór co najmniej 39 pamiętników i notatników – pisał J. A. Stepek w nocie od wydawcy poprzedzającej II wydanie „Pamiętników znalezionych w Katyniu”<sup>30</sup>. Zwracam uwagę na słowo „co najmniej”. Znam zbiory nazwane „archiwum Robla” od lat dziesięciu, towarzyszyłem ich odnalezieniu w roku 1991, a nadal nie pozwoliłbym sobie – podobnie jak Jędrzej Tucholski – na autorytatywne określenie dokładnej liczby. Wśród nie ujawnionych do dzisiaj są zapiski bardzo lakoniczne, połączone z datami, sytuacją meteorologiczną, różnymi wydarzeniami w Kozielsku. Opowieści o wydarzeniach z kampanii wrześniowej i pierwszych dni niewoli, niekiedy o snach, otrzymanych listach itp. Zwracają uwagę występujące często w notatkach nazwiska, które wykorzystała – jak wspominałem – Urszula Olech w swoich referatach.

Najwięcej nazwisk oficerów, więzionych w Kozielsku trafiło do notatnika ppor. rez. Mariana Babuchowskiego<sup>31</sup>. Wymienia też autor funkcje kolegów i ich przydział służbowy w czasie mobilizacji w roku 1939, a nawet podaje adresy zamieszkania. Ppor. rez. Jan Zdzisław Kamiński<sup>32</sup> w obszernym pamiętniku wymienił filmy, golądane w obozie i również dużo nazwisk. Zwraca uwagę opis obozu przejściowego w Kozielszczyźnie jedyny, jaki zachował się w zespole archiwalnym Robla. Od pierwszych dni wojny prowadził notatki mjr Stanisław Kukla<sup>33</sup>. Opisał gehennę po dostaniu się do niewoli, wymienia nazwiska kilkunastu kolegów,

<sup>30</sup> „Pamiętniki...” op. cit. s. 10 Patrz przypis 12.

<sup>31</sup> Ppor. rez. Marian Babuchowski był jeńcem w obozie w Kozielsku, w kwietniu 1940 wywieziony do Katynia i tam zamordowany. Ekshumowano go w kwietniu 1943, zidentyfikowany pod nr 1487.

<sup>32</sup> Ppor. rez. Jan Zdzisław Kamiński więziony w Kozielsku, zamordowany w Lesie Katyńskim w kwietniu 1940. Podczas ekshumacji w roku 1943 zidentyfikowany, nr 1970..

<sup>33</sup> Mjr Stanisław Kukla, jeńiec obozu w Kozielsku, zamordowany w Katyniu w roku 1940. Zwiok w roku 1943 nie zidentyfikowano.

<sup>26</sup> Ryszard Wołagiewicz, op. cit.

<sup>27</sup> Tadeusz Gasztold, op. cit.

<sup>28</sup> Katarzyna Czaja „Katyń w świetle pamiętników i wspomnień”, praca maderska przygotowana na Wydziale Humanistycznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 1999 r.

<sup>29</sup> Andrzej Rybicki „Uniwersytecka Księga Katyńska”, Kraków 2000.

transporty pomiędzy obozami, a kończy informacją o przyjeździe do Kozielska 7.XI.1939 roku. Liczne nazwiska przebywających w obozie oficerów znaleźć można w zapiskach kpt. Edwarda Kwitowskiego<sup>34</sup>, natomiast najwięcej informacji o Kozielsku i warunkach obozowych w pamiętniku kpt. rez. Henryka Nossowicza<sup>35</sup>. Wywieziono go z obozu 15.IV. godz. 12 i – jak zanotować zdążył – „16.IV. godz. 12 w drodze do Smoleńska”...<sup>36</sup>

Informacja o wywiezieniu 17 IV. 40, o godz. 9, jest wśród notatek, prowadzonych przez ppor. rez. Alojzego Tatkowskiego<sup>37</sup>. Przy zwłokach por. Jana Gostomskiego<sup>38</sup> znaleziono natomiast dwie kartki z „nadrukiem polskiej sądowej książki doręczeń” wypełnione anegdotami i wierszem. Nie wiadomo: anegdotami opowiadanymi w obozie czy też spisany wcześniej, przed wybuchem wojny, gdy por. Gostomski pracował w Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu...

Obszerne fragmenty trzech pamiętników z archiwum Robla przygotowano do druku z przypisami, dotyczącymi oficerów więzionych w Kozielsku. Autor ma nadzieję, że wszystkie nieznane zapiski i pamiętniki ukażą się kiedyś drukiem, jako trzecia część pracy, podjętej w Paryżu w roku 1989, a następnie w 1990. A przy sygnowanym literami „NN”<sup>39</sup> autorze uda się dopisać, że pamiętnik prowadził w obozie kpt. inż. Antoni Wróblewski?<sup>40</sup>

<sup>34</sup> Kpt. Edward Jan Kwitowski, jeńiec obozu kozielskiego, zamordowany w roku 1940. Ekshumowany w roku 1943 w Katyniu, zidentyfikowany nr 1931.

<sup>35</sup> Kpt. rez. Henryk Nossowicz, więziony w Kozielsku. W roku 1940 zamordowany w Lesie Katyńskim i tam, po ekshumowaniu, zidentyfikowany w roku 1943 pod nr. 0110.

<sup>36</sup> Tamże, s.6.

<sup>37</sup> Ppor. rez. Alojzy Tatkowski, jeńiec obozu kozielskiego, zamordowany w Katyniu w roku 1940. Ekshumowany i zidentyfikowany w roku 1943 pod nr 719.

<sup>38</sup> Por. Jan Józef Gostomski, więziony w Kozielsku, zamordowany w roku 1940 w Katyniu. Podczas ekshumacji w roku 1943 zidentyfikowany pod nr 3327.

<sup>39</sup> „Pamiętniki...”, op. cit. s. 238.

<sup>40</sup> Kpt. Antoni Wróblewski; z Kozielska wywieziono go w kwietniu 1940 do Katynia i tam zamordowano. W roku 1943 zwłok nie udało się zidentyfikować podczas prac ekshumacyjnych w Lesie Katyńskim ani ustalić nazwiska autora pamiętnika w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

## I

Kołotekowy notes w tekturowej okładce znaleziono w dostarczonej z Katynia do Krakowa kopercie nr 105. Doliczono się 29 kartek, z których 27 zostało oczyszczonych eterem i wówczas podjęto starania, aby ustalić, kto jest autorem zapisów, prowadzonych ołówkiem na poszczególnych kartkach. W kopercie nr 260, spośród dokumentów lekarza weterynarii ppor. rez. Juliana Budzyna „natrafiono na listy od żony i dowód osobisty właściciela dokumentów, na podstawie których stwierdzono niewątpliwie, że notatnik (...) jest pisany przez Budzyna”.<sup>1</sup>

Do druku przygotowano fragment pamiętnika z odpisu, sygnowanego numerami stron:

### Strona 8

„W Kozielsku jest dobrze, wyżywienie całkiem dobre i wystarczające jak na niewolę, także warunki pomieszczenia. Jest nas 24 w jednym pokoju. Miejscowość ładna, pogoda na razie dość dobra. Spotkałem powiatowego lekarza z Brzeska Dembowskiego<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Cyt. za protokołem, przygotowanym po odczytaniu pamiętnika Juliana Budzyna w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie, datowanym w październiku 1943r. Wykorzystano odpis protokołu ze zbiorów Instytutu Katyńskiego w Polsce.

<sup>2</sup> Prawdopodobnie powinno być Dębowski. Weterynarz, por. rez. Jan Stefan Dębowski był więziony w Kozielsku, stąd wywieziono go do Katynia i zamordowano w kwietniu 1940 roku. Ekshumowany w kwietniu lub maju 1943, po identyfikacji zapisany pod numerem 02077.

i starostę z Brzeska Hałacińskiego<sup>3</sup>, mieszkają razem obok mnie na tym samym korytarzu. Sale nasze są sąsiednie. Pozatem w innym domku obok mieszka Dunikowski ze Stróża<sup>4</sup>, z nim też się spotykam czasami. Dnia 16 listopada spotkałem doktora Stachyrę<sup>5</sup> z Zakliczyna. Rozmawialiśmy około godziny, opowiadał mi, że spotkał po drodze uciekinierów z Zakliczyna i od nich dowiedział się, że Melsztyn zbombardowany, Lusławice, Wróblowice i Janowice zniszczone, boję się o Teściów. Podobno też powiat

### Strona 9

Gorlice i Jasło także zniszczone. Boję się o Żurową. Nie wiem co dzieje się z Miłusienką<sup>6</sup> i całą Rodziną. Czyście uciekli czyście zostali w domu, widziałem co przechodzili biedni uciekinierowie po drogach, widziałem w niewoli sowieckiej. Boże jedyny! Czy Wy żyjecie i czy jesteście już w domu u Siebie i ze Sobą. Tak bardzo się martwię o Was Moi Kochani ! Jak chciałbym być z Wami, z Tobą Miłusienko, widzieć Ciebie, Ty Moja. Ciągle o Tobie myślę i oglądam Twoje fotografie. Miłusiu, w dzień Twoich Imienin byłem jeszcze wolny wojak i jeszcze w Polsce, wysłałem do Ciebie list z życzeniami – listów i kartek do 16 września wysłałem kilka ale czy doszły? Szczególnie przykry i tęskny był dla mnie dzień 1. Listopada. Przypuszczam, że o ile żyjecie, to Ty Miłusiu, może razem z moją Mamą

<sup>3</sup> Notariusz, ppłk rez. Andrzej Hałaciński, więzień obozu kozielskiego 1939 – kwiecień 1940. Wywieziony do Katynia, tam zamordowany i ekshumowany w kwietniu 1943. Zidentyfikowany, zapisano go na liście PCK pod numerem 100.

<sup>4</sup> Ziemianin, rotmistrz Stefan Jan Dunikowski, więziony w Kozielsku, wywieziony do Katynia w kwietniu 1940 roku i tam zamordowany.

<sup>5</sup> Ppor. rez. Adolf Jerzy Stachyra, więzień Kozielska, stąd wywieziono go do Katynia i zamordowano w kwietniu 1940.

<sup>6</sup> Z Ludmiłą z Sikorów Julian Budzyn wziął ślub w kwietniu 1939 roku. Po wojnie wdowa wyszła powtórnie za mąż, za Tadeusza młodszego brata Juliana. Według informacji córki Ludmiły i Tadeusza – Igi Szymanowskiej-Czaban kołotekowy notatnik z pamiętnikiem Juliana Budzyna udało się jeszcze w czasie okupacji wykupić (?) lub innymi drogami pozyskać z Oddziału Chemicznego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki i ukryć po przewiezieniu go do Żurowej. Po wojnie pamiętnika w ogrodzie nie odnaleziono.

### Strona 10

byłyście na cmentarzu w Zakliczynie z resztą naszej rodziny. Michał z Lilą i może Stachna i Hela i z pewnością płakałyście i dręczyli się, czy ja, Tadek<sup>7</sup> i Bolek żyjemy.

A tak sobie myślałem też, że gdyby nie było wojny, gdybym był w domu to 31 października robilibyśmy wieniec sosnowy w Żurowej dla Ojca, 1 listopada pojechalibyśmy oboje z Miłusią do Kończysk na obiad, po obiedzie wszyscy na cmentarz, 20-go na cmentarz rano – popołudniu polowanie na Kończyskach – 3-go polowanie na Słonej, a 4-go na pewno byłyby huczne imieniny w Janowicach u Ojca mojej żony Miłuski, który był dla mnie też naprawdę Ojcem. Tak lubiałem jechać do Janowic, bo czułem, że Oboje Teściowie mnie lubili i Miłusienkę i Mnie. Jak strasznie mi tęskno za Żurową i mojej życiem tam

### Strona 11

jeżeli da Bóg Wielki i Dobry wrócić do Polski do Rodziny do Żurowej, to nie chcę nic prócz gospodarstwa w Żurowej i ogrodu i tam całe życie spędzić – sam będę pracował i w polu i w ogrodzie – albo gdyby Miłusiu Ciebie nie było, to osiadłbym w leśnym domku i samotnie pozostał tam do końca życia, zawsze z myślą o Tobie Miłusiu.

O Polsce i o wojnie na Zachodzie mamy różne wiadomości – przeważnie bardzo sprzeczne. Mówią, że w Polsce jest rząd autonomiczny pod protektorem ministra Franka, że my t.j. oficerowie mamy wrócić do kraju. Podobno szeregowcy i podoficerowie odjechali i podobno Niemcy ich przyjęli i mają ich rozpuszczać do domów – mówią, że my wnet pojedziemy – chciałbym jechać ! być z Wami ale czy to prawda i czy docze-

### Strona 12

kam tej chwili w życiu swoim by przestąpić próg domu w Żurowej i w Kończyskach i być w Janowicach u Teściów. Tak chciałbym zobaczyć Was wszystkich przy życiu i zdrowych i być

<sup>7</sup> Tadeusz był młodszym bratem Juliana.



z Wami i pracować spokojnie. Tęsknię do Was, do życia na wsi i pracy w spokoju. Ach aby jak najprędzej być w domu. Tu w Rosji tak daleko od Was setki całe kilometrów, czy ja przeżyję to wszystko, czy nie zachoruję i czy nie umrę na obczyźnie, czy spotkam się kiedy z Wami! Będę co pewien czas pisał trochę swoich myśli, abyście na wypadek, gdybym umarł i nie wrócił, to może ten notes przyślą do Was – do mojej Żony Miłusieńki najdroższej, abyście chociaż trochę wiedzieli, co się ze mną działo od czasu wyjazdu z domu.

### Strona 13

Myślę dużo o lesie też i o koniach i psach, o Cyrlu, Zmroku, Lali, Bajaderze i o Burzy i o Birbancie, o Bojarze i o Bulusiu i o krówkach o całym gospodarstwie, o ogrodzie o leśnych też myślę i o służbie w ogóle o wszystkich, których lubiłem. – Czy wrócę ja do Was wszystkich do poprzedniego swojego życia?

Bardzo gorąco modliłem się rano 1-go listopada. Zresztą bardzo często teraz modlę się o Żonę Swoją Jedyną Najdroższą Miłusienkę, o Mamę i o Braci i o Siostry i o resztę Rodziny i o Teściów, modlę się o szczęśliwy i rychły mój powrót do Was. Żeby Wigilię Boże Narodzenie być z Wami razem – będzie to największe dla mnie szczęście – ślubuję za to figurę Matki Boskiej w ogrodzie w Żurowej postawić w podzięce.

### Strona 14

Dnia 11 Listopada Święto naszej Niepodległości modliłem się do Matki Boskiej – „Ojczyznę Wolność racz nam zwrócić Panie”. Czy nadejdzie dzień Wolności Naszej Ojczyzny, naszej własnej? Raz w duszy i myślach wielkie nadzieje – to znów tyle zwątpienia. Wczoraj dowiedzieliśmy się o zamachu w Niemczech. Dziś znów mówią, że Niemcy nie chcą nas t.j. oficerów wziąć z rąk sowietów, a przyjmują samych szeregowych i podoficerów i podobno sowiety postawiły pewien termin i warunki i w razie niezgody Niemiec wyślą nas do Turcji. Z drugiej strony mówią, że wkrótce mają nas wydać Niemcom, tylko nie wiadomo, co zrobią z nami czy do obozu nas wezmą, czy też wypuszczą do domów na jakichś pół-

wolnościowych warunkach – byle do domu do rodziny do swojej pracy w lesie i na roli – do Żurowej, razem żyć w spokoju z dala od wszystkiego co nas doprowadza do takiej tragedii i zgotowało tyle nieszczęść i ofiar, tyle bólu w narodzie i rodzinach.

### Strona 15

(...) że trzeba było oddać Niemcom Gdańsk i autostradę a za-trzymać resztę i dać wszystkim pokój do pracy, po co się bić, kiedy bez tego można wszystko uregulować, w całej Europie byłby spokój. Zawsze byłem i jestem przeciwnikiem wojny i na zawsze nim pozostanę. Dnia 17 listopada przez te kilka dni śniłem kilka razy o domu i o powrocie. Ciągłe śni mi się powrót, w lesie jest ciepło, słońce i zboża dojrzewające. A kiedy ja pragnę powrotu teraz na Święta Bożego Narodz. Dużo myślę o Tobie Miłusiu, o Żurowej. Żona dom i lasy (dom – rodzina) największe moje ukochanie i troska. Wczoraj wieczór doszła nas pogłoska, że pojedziemy do kraju – do domu. Aż boję się tym cieszyć. Odżywienie dosyć dobre, wyglądam nawet dobrze – jestem nalany właściwie od płynów i od leżenia – buty już kiepskie wycięte na szpicach i na obcasach. Mam dwoje bardzo lichych skarpetek i dwie pary bielizny – chusteczek

### Strona 16

do nosa kilka. Najgorzej ze skarpetkami, mydłem i goleniem. Dali mydło ale b. liche – bieliznę już prałem 3 razy. Dziś będę cerował skarpetki. Walizkę z bielizną i przyborami, mundur własny i pelerynę zabrali mi razem z wozem taborowym. Kupiłem sobie pół koca, ale mam płaszcz dobry, jest więc czem okrywać się. Mundur mam wojskowy dobry sukienny i sweter wojskowy. Ta pogłoska o wyjeździe nie daje mi spokoju. – Znaleźć się w Polsce, w kraju w domu u żony Miłuski. Dnia 20 listopada. Dziś ogłosili nam możliwość korespondencji z krajem – powiedzieli co wolno pisać i jak, 1 raz na miesiąc – wolno też otrzymać 1 raz z kraju korespondencję. Nie wiem czy z tego skorzystać. Dowiedzieliśmy się też, że ma się odbywać wymiana obywateli pomiędzy Niemcami i Sowietami. Czy nas jako jeńców pod to podciągną,

czy nie zrobią jakiegoś podstępu. Gdybym się znalazł w kraju, choćby w obozie, to mógłbym się z Wami skomunikować i starałobyście się o moje zwolnienie do domu.

### Strona 17

Dnia 26 listopada ... śnieg ... i dziś sypie. Jest ładnie choć mroźno. Nadzieje na nasz wyjazd b. Małe. Ogromne zwątpienie. Ciągłe myślę o Miłusi i boję się o Nią, czy nie dzieje się jej jaka krzywda, czy Ona Mię kocha i czy jest mi zawsze i wszędzie wierną żoną. Myślę też o gospodarstwie w Żurowej, robię sobie różne plany na przyszłość. Boję się, że może w ogóle nie wrócę, nie zobaczę nigdy Miłusi Rodziny i Żurowej .... Czasami ... w bridgea zwykle wygrywam – kupuję sobie ruble na ... rybki, bułki, cukierki i czekoladki... w naszym przeliczeniu wypada na 1 kg 8.00 rubli licząc po 4 złote ruble tj. 34.40 zł – bardzo drogo ale b. smaczne są i zjadłem już 1 kg ... Nie chcę myśleć dużo, wolę notes schować, będę pisał 1 raz na tydzień zawsze w niedzielę, chyba żeby zaszło coś b. ważnego. Do widzenia Miłusku!

Dnia 4 grudnia – poniedziałek – wczoraj nie pisałem, grałem dużo w karcieta dziś zostawiam sobie dzień na myśli – ale cóż mogę nowego napisać – myślę ciągle o powrocie – chcę tak bardzo być w domu z Miłusieńką w Żurowej i w Kończyskach też być i w Janowicach.

25 listopada napisałem list do Miłusi, czekam teraz na odpowiedź i cieszę raz to znowu smucę, bo czy przyjdzie list i jakie wiadomości. Miłus Kochana Moja, napisz wnet żeś zdrowa, że żyjesz i Ty i wszyscy i że myślisz o mnie i wyczekujesz mego powrotu – Liche mam buty – co będzie dalej, źle też z bielizną, dostałem onuce, ale ciężko obuwać bo buty małe. Jest tu niejaki Rybakiewicz inspektor P.Z.U.<sup>8</sup> Poznał mnie z pobytu w gminie w Ryglicach jak był na rokach ze starostą – była wtedy rozprawa o dziki. Rozmawiamy czasem – pójdę dziś do niego na chwilę, mam też

<sup>8</sup> Prawnik, kpt. rez. Witold Rybakiewicz, z Kozielska wywieziony do Katynia i tam zamordowany. Ekshumowano go w kwietniu 1943, po identyfikacji oznaczony numerem 02199.

kilku znajomych lekarzy wet. Gramy też czasem w szachy. Ale grunt, żeby jechać, jechać, jechać do kraju do Was, ale nic z tego na razie, nie ma się ku wyjazdowi. Czekam na list z domu.

### Strona 18

Piszę coraz mniej ..., bo mało człowieka rozpacz z desperacji nie weźmie... (Listy – dop. ref.) nie przysły, a tak czekam listu od Ciebie Miłusiu – Już na święta nie będę z Wami ale żeby choć list otrzymać przed świętami byłoby... mniej przykro. Teraz znowu jest pogłoska, że pojedziemy do niemieckich obozów, gdzie podobno są ciężkie warunki bytu. Poco ta cała wojna? Poco tyle nieszczęścia i udręki ludu biednego polskiego. Czy będzie nam kiedy przyszłość światlejsza, lepsza? Żeby choć jeden wiek w spokoju nasz naród żył? Miłusiu pamiętaj o mnie, bo Ty jesteś dla mnie wszystkim na świecie, dla Ciebie i dla kraju chcę pracować i Wam oddać swą pracę myśli i życie. Na Wilię będę pisał do Ciebie Miłusiu. Dnia 23 grudnia 1939 Wigilia – już jesteśmy po kolacji – była urządzona w naszym zakresie, już zrobiliśmy sobie kilka dań – kupiłem sobie kawy, pierników i jabłek – cały dzień myślałem o Tobie Miłusiu i o Rodzinie. Ciągłe miałem łzy w oczach – tak ciężko dziś myśleć i pisać – za dużo smutnych refleksji – przeżyłem ten dzień z Tobą Miłusieńku – czy też o mnie myślisz tak dużo i czy też tak kochasz jak ja ? – Tak całym sercem i duszą i ciałem. Czy jesteś i zostaniesz według słów naszego pożegnania moją – tylko moją – będziesz na mnie czekać – Wrócę do Ciebie bo Cię kocham – i musimy być jeszcze razem w tym życiu.

### Strona 19

Dnia 1 stycznia ... Nowy Rok rozpoczynam w tak ciężkich myślach i w takich warunkach – w niewoli bolszewickiej zdala od Ojczyzny – Od Rodziny – Żyję jednak nadzieją, że wszystko będzie dobrze, że powrócę do Ciebie Miłusiu i do wszystkiego i Ojczyzna będzie wolną i potężną jeszcze. Dzisiejszy dzień jest także dniem moich urodzin – skończyłem 31 lat życia – połowę swego życia i jakie tego ... pracowałem i uczyłem się co sił –

chciałem coś mieć – zacząłem gospodarować, kochałem lasy, pola, konie i psy i polowanie i pracę rolnika – leśnika – ożeniłem się by mieć i żyć z tą niewiastą, którą ukochałem ponad wszystko jedyną na świecie i tak dobrze szczęśliwie i tak radośnie było nam razem – nie wyobrażam sobie piękniejszego życia małżeńskiego, jak nasze było. Tak cieszyłem się moją Miłusią, Moją Jedyną Żoną. Jedynym Wielkim Ukochaniem mojego życia. – A teraz co się stało ? Wygląda to jak straszny koszmarny sen – nie chce się po prostu uwierzyć. Co się to dzieje na świecie ? Czy ludzkość jest wyzbyta ludzkości, a jej dewizą grabież i okrucieństwo, które daje złoto przeklęte. Gdy wrócę – będę żył i działał, oddając narodowi i rodzinie wszystkie swe siły, a gdybym się zawiódł zamknę się w lasach z Miłuską Moją i będę żył miłością i uwielbieniem Ciebie, Miłusiu Jedyna Moja nadziejo lepszego losu na przyszłe życie – nic nie chce po przyjeździe zastać, bylebyś tylko Ty Miłusiu żyła, była zdrowa i cała bylebyś pozostała taką, jak Ciebie zostawiłem, jaką byłaś żegnając i kiedy płakałaś o mnie i o mój powrót. Teraz wiem dobrze – oboje martwimy się jedno o drugie, myślimy o sobie – ja dziś płakałem – same łzy płyną – cisną się, Ty wiesz że martwię się i płaczę, ale Miłusku Moja – będzie dobrze – będziemy razem – tylko czekajmy na siebie – a doczekamy się chwili przywitania naszego, która to Chwila będzie najpiękniejszą godziną naszego życia ... do Żurowej.

### Strona 20

Dnia 8 stycznia 1940 roku – Wczoraj napisałem list do Mamusi i do Miłki adresowany do Kończysk. – Pierwszy pisałem 27 listopada 1939 do Miłki do Żurowej – dotychczas nie mam odpowiedzi choć właściwie z zaboru niemieckiego nadeszło dopiero w styczniu kilka listów. Nastroje u nas zaczynają być znowu wyjazdowe – choć osobiście nie wierzę. Jestem nastrojony bardzo pesymistycznie. Święta były przykre – jutro moje imieniny – któż mi tak będzie życzył dobrze jak Ty Miłusieńko? Mrozy teraz bardzo ciężkie – dziś np. było 40°C. Odżywienie coraz gorsze – coraz nudniej – tęskno za Wami aż okrop. Co to będzie?

Dnia 2 lutego 1940 roku Święto Matki Boskiej Gromnicznej i jeszcze tu w Kozielsku w obozie jeńców – szczególnie dużo myślę o Was dziś – niestety myślę tylko bo nie wiem czy żyjecie, czy jesteście zdrowi, jak się Wam powodzi itd. Dwa listy wysłałem, od Was żadnej odpowiedzi, żadnej wiadomości – nie wiem czy Wy otrzymaliście moje listy, czy czekacie i cieszyacie się że nadejdzie ten dzień, kiedy cała rodzina będzie się mogła zjechać i cieszyć wszyscy razem. Życie moje tu marne – jedzenie kiepskie, pomieszczenie okropne, brak bielizny, butów – zimno – mrozy b. wielkie dochodzą często do 48°C. Kiepsko z moimi płucami – b. kiepsko, każdy miesiąc tej niewoli to strata na zdrowiu jednego roku życia. Całe szczęście, że wszy teraz coraz mniej, ale ciągle się trafiają.

### Strona 21

Dziś znowu nadeszło trochę listów, do mnie nic. Za kilka dni znów będę mógł pisać. Cobym ja dał za to, żeby wiedział czy żyjecie wszyscy, czy jest Miłuska moja i jak się Wam powodzi. Tak ciężko i przykro żyć w ciągłej nieświadomości i w ciągłej obawie. – Zabijam czas czytaniem książek i grą w karty – w szachy – a ponad tem króluje myślenie o Was i przypominanie sobie dawnego życia i różnych jego przejawów. Mam kolegę – przyjaciela Rożkiewicza<sup>9</sup> z Rzeszowa, b. często opowiadamy sobie o swoich domach i rodzinach – pomagamy sobie obaj we wszystkim. Jesteśmy od samego Przemyśla razem, śpimy obok siebie i żyjemy cały czas w przyjaźni. Co to będzie dalej – ciekawe jak się ułoży sytuacja militarna i polityczna – trochę wieści do nas dochodzi a najgorzej, że musimy tak beczynnie żyć w ciągłym niepokoju o los kraju, rodzin i nas samych, nic nie mogąc działać. Niestety taki już nas los? Czy będzie kiedy lepiej? Czy zaczniemy nowe życie?

<sup>9</sup> Nazwisko to w różnych opracowaniach zapisano inaczej; prawdopodobnie autor pamiętnika przyjaźnił się z urzędnikiem z Rzeszowa, ppor. rez. Józefem Stanisławem Rożkiewiczem, którego z Kozielska wywieziono do Katynia i zamordowano w kwietniu 1940.

Dnia 4 lutego – Dziś dostałem od Miłuski list 2. Widocznie pierwszy przepadł – dziś też napisałem do Niej list. Wiemy już teraz wzajem o sobie. Jakże się cieszę że Miłuska żyje i jest zdrowa, niczem nie opiszę swej radości, jak również nie opiszę swej tęsknoty.

Dnia 23 marca – Wielka Sobota. Nie pisałem długi czas, ale wierście ciągle o Was myślę – pisałem już kilka listów, od Was otrzymałem od Ciebie Miłus listy 2, 5, 1, od Stasi list i od Bolka kartkę. Stasia przysłała mi z Ryśkiem<sup>10</sup> życzenia i opłatek – jakież było to symboliczne i jak się tym ucieszyłem. Ty Miłus nie przysłałaś – dlaczego ? W jednym z listów, ostatnim 5 pisałaś z zapytaniem czy nadszedł opłatek od Ciebie i życzenia, listy pierwsze nadeszły ale ani opłatka ani życzeń od Ciebie nie było. – Dlaczego? Poco tak pisać? Poco powiększać i utwierdzać w tych przykrych myślach? Czy Miłusko tak ukochana przeze mnie przypadkiem nie zapomniałaś o mnie – o mężu Swoim nie żyjesz inaczej niż powinnaś i niż ja sobie wyobrażam w swojej miłości. Jeżeli zawiedziesz me serce mą duszę moją miłość – to nigdy już nie potrafiłbym przebaczyć, bo moje życie tu okropne i bardzo ciężki mój los.

## Strona 22

Nadeszły Święta Wielkanocne – ja czuję się tak źle, że ani one mnie smuć ani cieszą – gardło boli, nocą okropnie duszno i czasem krew z nosa idzie. Pieniądzy już dawno nie mam, tyle co na listy i na znaczki. – Ostatni teraz list napisałem 8 marca duży i w nim dużo zwątpienia we wszystko nawet w to co najwięcej kocham t.j. w moją Miłuskę. Czy Wy mnie zrozumiecie kiedy? Czy wyobrażacie sobie w jakich ja tu warunkach – gorsze i okropniejsze niż więzienie i tak ciągle w obawie o życie swoje i powrót. Boże czy będę ja kiedy w domu w Żurowej – czy zobaczę się z Wami – by choć na kilka dni znaleźć się w Żurowej, przy Tobie Miłusko – może tam wróciłyby moje myśli i zdrowie. Listy od Ciebie po przeczytaniu powiększają jeszcze tęsknotę i różne

<sup>10</sup> Brat Ludmiły – Ryszard Sikora.

czarne myśli – sny zwykle są jakieś nieprzyjemne – czasem o Tobie Miłus i przeważnie przykre albo takie, że Ty o mnie zapomniałaś i żyjesz innym życiem już – czasem o powrocie – że przyjeżdżam do Polski niemieckiej. – Aby to wszystko zagłuszyć – czytam książki polskie, gram w karty i szachy słucham różnych pogadańek wykładów – i sam też takie urządzam dla kolegów, mam pogadanki hodowlane – konie, bydło, owce, świnię, psy, króliki, drób, trochę z rolnictwa, myśliwstwa itp. Cóż z tego, kiedy w pierśiach ból – każdy ruch, każdy zwrot, każdy kaszel bolesny. Gdybym tu umarł, to pamiętajcie, że nie wolno Wam mnie tu zostawić – sprowadzić zwłoki i pochować w Żurowej w ogrodzie – testament wypełnić! A Ty Miłus żyj i pamiętaj, że bardzo Cię kochałem, kochałem ponad wszystko na świecie. – Tyś moim całym szczęściem i nadzieją, przyszłego życia – bez Ciebie i bez Twojej miłości nie mam dla mnie nic – bezwzględnie nic. Tyś Miłus moją żoną na zawsze na wszystkie dni szczęścia i zła, bólu i radości – każdy dzień zaczynam i kończę myślą o Tobie – jestem Ci bezgranicznie wierny i takim pozostanę choćby cokolwiek się stało czy stać miało. Ukochałem Cię od początku samego i do samego końca będę kochał.

## Strona 23

Dnia 7 IV 40 r. Od dwu dni zaczęli nas wywozić. Gdzie i po co nie wiadomo – Wyjechali już Dembowski – Rybakiewicz – wczoraj długo i serdecznie rozmawialiśmy z dr Adamem z Rybnika. Poznałem go dopiero kilka dni temu. Co będzie dalej?

*„Po zapoznaniu się z treścią pamiętnika i porównaniu niektórych informacji ze znalezionymi w kopertach 105 bis i 260 listami od żony w protokole końcowym badania zdecydowano zmienić numerację koperty okładowej z numeru 260 na nr 0260, sprostować w liście P.C.K. pod numerem 0260 nazwisko „Dudzin” na właściwe brzmienie „Budzyn” i notatnik Budzyna z koperty okładowej nr 105 bis przenieść do koperty okładowej nr 0260”<sup>11</sup>.*

<sup>11</sup> Cyt. za protokołem z dnia 5 października 1943. Patrz przypis.

## II

Paweł Brus, przed mobilizacją nauczyciel publicznej szkoły powszechnej w Pruchnej na Śląsku Cieszyńskim, dysponował notesem formatu kieszonkowego w miękkiej, płóciennej okładce – i jak czytamy w protokole – „notatnik pisany był ołówkiem, częściowo ołówkiem atramentowym, który się rozlał i utrudnia w tej części odczytanie. Zachowane zapiski rozpoczynają się datą 7.IX.1939. Możliwe, że kilka kartek z zapiskami z dni poprzednich zaginęło...”<sup>1</sup>.

Z odpisu, przygotowanego w Krakowie przed 9 maja 1944 r. wykorzystano fragment, dotyczący obozu w Kozielsku, do którego przetransportowano ppor. rez. Pawła Brusa w pierwszych dniach listopada 1939.

(...)

### Sobota 4.

Przez Briańsk do Kozielec<sup>2</sup> 250 km od Moskwy. Tu obóz koncentracyjny oficerski. Angina jeszcze choć mniejsza.

<sup>1</sup> Cyt. za protokołem, przygotowanym po odczytaniu pamiętnika Pawła Prusa w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie, datowanym w maju 1944. Wykorzystano odpis protokołu ze zbiorów Instytutu Katyńskiego w Polsce.

<sup>2</sup> Taka nazwa w oryginale pamiętnika, na co zwrócono już uwagę przy odczytywaniu i zaznaczono w protokole.

### Niedziela 5.

Kozielec (po rosyjsku – dop. SMJ), Brus (po rosyjsku – dop. SMJ), 5/11 1939, angina ustępuje. Ładny klasztor, zabudowania Stroganowa, kupca. – Rejestracja. – Śliczne odlewy, rzeźby, kobieta z dzieckiem, chłopiec z gołębiami, z samolotem, dziecko. – Okolice zdrowa, las rzeka, miasteczko. – Sen o pogrzebie w rodzinie w Bobrku, czekają na mnie.

### Poniedziałek 6/11

Angina ustępuje powoli. – W nocy prycze się wałą. Czekamy na kąpiel. – Regulamin. – Wiadomości, że nas Hitler nie chce. Wowra<sup>3</sup> znów chory.

### Wtorek 7/XI

Ładny dzień, przechadzka. – Jeńcy z obozów niemieckich wracają, tak się mówi. Izdebka mała, wciąż zawalona gośćmi. – Spisują zapotrzebowanie. Obóz Kozielsk ma być niebawem zlikwidowany. – Śliczna okolica.

### Wtorek 7.

Śliczny dzień – przechadzki. Wieści, że od soboty do poniedziałku wyjedzie 1 transport, składający się z podchor. I porucz. – Kolejka.

### Środa 8/11

Goliłem się. Wieści o wyjeździe utrzymują się. Gubernia Smoleńska 60 km od Kaługi.

### Kozielsk 9/11.

Siedzenie, leżenie, czekanie na obiad i kąpiel, dzień pogodny.–

### Piątek 10/11

W bani wymyć. Bez zmian.

<sup>3</sup> Nauczyciel, ppor. rez. Jan Wowra był więziony w Kozielsku, skąd wywieziono go do Katynia w kwietniu 1940r. Zwłoki ekshumowano w kwietniu 1943, po identyfikacji oznaczając numerem 0384.

### **Sobota 11/11**

Słoneczny dzień, przechadzka po obozie, rano pranie w zimnej wodzie. – Czekanie i nudy. Jedzenie codzienne: kasza i zupa z kaszą. – Chleb biały 300 gr. – 500 gr.

### **Niedziela 12/11**

Śliczny dzień, przechadzka po obozie. Rozmowa z aktywnymi oficerami, którzy wrócili z monastynu. – Nowy spis. – Wieczorem kino.

### **Poniedziałek 13/11**

Deszcz rano, błoto lekkie, nocny dyżur, melancholia.

### **Wtorek 14/11**

Rajgras holenderski w tym samym roku daje wzór na pastwisku wzorowym. – Młynek. Wieczorem w kinie. Różne wiadomości co do wyjazdu. – Poczucie zerowe. – Gra w młynek.

### **Środa 15/11**

Wieści: za 6 do 8 tygodni by się miało wyjechać. Wiadomość ta przygnębia. Podchorążacy mają wyjechać we czwartek.

### **Czwartek 16/11**

Chłodno, golenie. – Usłużył p. Witeszczak<sup>4</sup>. Ławoczka otwarta. Kupiono mi mydło za 1 (?) 80 kop. 1 1/3 jabłka za 30 kop., szpulka nici kosztuje ze 40 kop.

### **Piątek 17.**

Chłodny dzień listopadowy. 10-tka pracy, grochówka, kasza. Podchorążacy pracują w kołchozie. – Śniło mi się o siostrze Jewce. –

---

<sup>4</sup> Nauczyciel, ppor. rez. Stanisław Witeszczak, więziony w obozie kozielskim, zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940, tam ekshumowany w roku 1943 i po identyfikacji oznaczony numerem 0205.

Pod wieczór od pp. Gołyszniego<sup>5</sup> i pf. Grybosia<sup>6</sup> dobre wieści, za piękne aby były prawdziwe. 18/11 podchorążacy. Jutro 1 transport, 26 – 2 transp.

### **Sobota 18/11**

Deszcz lekki. – Nadszedł nowy transport oficerów z Trzepówki.

### **Niedziela 19.**

Podch. Jeszcze nie wyjechali, – Dzień jest pogodny, mimo to jestem nastrojony na minimum. – Czas mi się ciągnie, ogromna beznadziejność. Ludzie chorują na nerwy, widać twarze wyblakłe, postarzałe. – Przechadzałem się z Wdówką<sup>7</sup> i Kubalą<sup>8</sup>. Kubali pożyczyłem 20 zł. Przyniósł wiadomości o śmierci Prezydenta Mościckiego i o tym, że prezydentem jest Sosnkowski<sup>9</sup>. Przedzierają się wiadomości o wyjeździe 23, 7, inne na 21, 27 i 30. Wieczorem byłem w kinie „Wołga, Wołga” film.

### **Poniedziałek 20.**

Umożliwiono korespondencję, względnie ogłoszono przepis w tej sprawie. Albo kończy się już tu nasz pobyt, albo się przedłuży. – Podchorążowie jeszcze nie odjechali. – Słońce prześwieca.

---

<sup>5</sup> Ppor. rez. Lotariusz Gołyszny, więziony w obozie w Kozielsku zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940, ekshumowany w roku 1943, po identyfikacji oznaczony numerem 0570.

<sup>6</sup> Prawdopodobnie autor pisze o ppor. Kazimierzu Grybosiu. Jego nazwisko można znaleźć wśród 432 nazwisk jeńców, których z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska wywieziono do obozu w Pawliszczew Borze i uniknęli śmierci. Dalszych losów nie udało się ustalić.

<sup>7</sup> W obozie kozielskim było dwóch oficerów o tym nazwisku: kpt. Henryk Marian Wdówka i ppor. rez. Józef Wdówka. Ich nazwiska znajdują się na listach wywożonych z Kozielska do dyspozycji NKWD w Smoleńsku w roku 1940. Podczas ekshumacji w roku 1943 zwłok nie zidentyfikowano.

<sup>8</sup> W Kozielsku było dwóch oficerów o tym nazwisku: kpt. Franciszek Kubala i ppor. rez. Józef Kubala. Wywiezieni do Katynia, tam zamordowani i zidentyfikowani (Franciszek 02266, Józef 01408), Józef był z zawodu nauczycielem, być może to z nim spotykał się autor pamiętnika.

<sup>9</sup> Wiadomość nieprawdziwa, Ignacy Mościcki zmarł w roku 1946, a generał Kazimierz Sosnkowski nie został prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1939.

Kolega Janik<sup>10</sup> ostrzygł mnie. Na izbie wykład o fermentacji. Dziesiątki służbowe. Dyżur od 6 – 8-mej.

#### **Wtorek 21.**

Mróz do -6°. – Chiromanta, wróżbita z ręki, przepowiada w naszej salce. Mnie prorokuje do 68 lat życia, Wovrze 80 lat, widzi gwiazdę na dłoni mojej, z czego wnioskuje ciężko układające się życie. Podchorążowie nie odjechali – beznadziejność rośnie. Miałem sen o ks. Morcinku. Czy też jeszcze żyje ?

#### **Środa**

Podchorążacy nie wyjeżdżają. – Pogłoska, że w 2-gim baraku cofli możliwość korespondencji. Śnieżyk sypie. – Czy już nie wydosaniemy się stąd? – Szorowanie pokoju – skrobanie ziemniaków. Debaty Wowry na tematy z biblij, powołuje się często na ks. Rena (zapewne Renana – dop.) z Francji. Byliśmy w kinie. Dowiedziatem się że w drugim obozie jest prof. Fizek z Cieszy<sup>11</sup>.

#### **Czwartek 23.**

Mroźno do 8°C. – Seans: Podchorążowie mają wyjechać dziś, a my za 12 dni. – Niestety 1 nie spełniło się. – Beznadziejność.

#### **Piątek 24.**

Wiadomość, że podchorążowie jadą. Dałem adres dwóm podchorążym z prośbą o napisanie do Pruchny. Jeden z nich Schmidt<sup>12</sup> z Niska na pewno napisze. – Śnieg – zimno do 8°C – Schmidt napisze, ażeby żona została w Pruchny i prowadziła gospodar<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> W obozie kozielskim więziono czterech oficerów o tym nazwisku: por. rez. lekarza Alfreda Janika, ppor. rez. nauczyciela Antoniego Janika, por. WP Antoniego Rudolfa Janika i majora Jana Janika. Ich nazwiska można znaleźć na listach oficerów wywiezionych z Kozielska w kwietniu 1940 i zamordowanych w Katyniu. Dwóch: Alfreda Janika (nr 04070) i Antoniego Janika (0722) zidentyfikowano w czasie ekshumacji w roku 1943.

<sup>11</sup> Nauczyciel, ppor. rez. Karol Fizek był w obozie kozielskim. Wywieziono go i zamordowano w Katyniu w roku 1940. Zwłok nie zidentyfikowano.

<sup>12</sup> W Kozielsku więziono por. rez. Eugeniusza Schmidta i kapitana Władysława Schmidta. Obaj zostali zamordowani w Katyniu, E. Schmidta podczas ekshumacji zidentyfikowano i zwłoki oznaczono numerem 01360.

#### **Sobota 25.**

(Część kartki oddarta, więc nie wszystkie wyrazy się zachowały) – dop. z 1944 r.

Zamiast w bani byłem w obozie na odwiedzin u Cieszy<sup>13</sup> niaków. Jestem tam podch. Cichy<sup>13</sup>, Helewic<sup>14</sup>, Bocek<sup>15</sup>, Santarius<sup>16</sup>. Pan Cichy po powrocie rozmówi się z żoną. Nastrój minorowy. W 2-gim obozie mówiłem z kpt. Radziszew(skim)<sup>17</sup>. Zima się ściele. W ... seans żona w domu prowadzi gosp[odar<sup>18</sup>], ma 2 krowy. Edzie... szkoły. Wojna ... 2 lata.

#### **Niedziela 26.**

Kubala był u Radziszewskiego. Chce tytoniu. Wiadomości na szybki wyjazd nie ma. Prawdopodobnie zostaniemy tutaj przez cały grude<sup>19</sup>zień. – Incydent z Wowrą.

#### **Poniedziałek 27.**

[Sni]eg... Ultimatum Finlandii... stracja/ Sprzedałem wieczne pióro za 20 rubli. Mówi się o zimowaniu tutaj. Wszystko się drze, koszule, spodnie, zelówki. Treść listu do domu.

#### **28/11.1939**

Najdrożsi Moi Kochani!

Jestem na terenie Z.S.S.R i zupełnie zdrów. Tyle o mnie. Myślę dużo o Was. Odpowiedz mi Kocha. Helu<sup>18</sup> na pytanie czy jesteś-

<sup>13</sup> Nazwisko plut. pchor. Władysława Cichego znaleźć można w spisie uratowanych od śmierci, z Kozielska wywieziony do Pawliszczew Boru. Dalszych losów nie udało się ustalić.

<sup>14</sup> Nie udało się ustalić bliższych informacji dot. jeńca o tym nazwisku.

<sup>15</sup> Kapral Tadeusz Bocek z obozu w Kozielsku wywieziony został do obozu w Pawliszczew Borze i dzięki temu ocalał. Bliższych danych nie udało się ustalić.

<sup>16</sup> Por. rez. Karol Santarius z obozu w Kozielsku wywieziony do Katynia i tam zamordowany w roku 1940. Ekshumowano zwłoki w maju 1943 i po identyfikacji oznaczono numerem 03056.

<sup>17</sup> W obozie kozielskim przebywał sześciu jeńców o tym nazwisku: kpt. Tadeusz Radziszewski, kpt. Wacław Radziszewski, kpt. Leonard Radziszewski, kpt. Władysław Radziszewski, ppor. rez. Witalis Radziszewski, i Zbigniew Radziszewski. Czterech było w stopniu kapitana, stąd trudno ustalić z kim spotykał się autor pamiętnika. Wszystkich sześciu oficerów wywieziono z obozu do Katynia i tam zamordowano.

<sup>18</sup> Autor pamiętnika w 1924 roku zawarł ślub z Heleną, z domu Kaleta.

cie zdrowi, żyjecie wszyscy. Zaliście zdrowi? Od kiedy jesteście znów w Pruchnej? Poniosłaś duże straty? Czy prowadzisz dalej gospodarkę? Dzieci Edzio i Halinka<sup>19</sup> chodzą do szkoły? Radzę Ci pozostać w Pruchny i prowadzić dalej gospodarkę. W razie potrzeby szukaj opieki u dobrych ludzi i nawet u władz. Będę pisał co miesiąc. Życzę błogich, szczęśliwych świąt i dużo zdrowia i nadziei. Nie wiem z czego się opłacasz? Można niby do nas przysyłać paczki ubraniowe. Jeżeli się da to przyślij zwyczajne duże papucie, grube stare kalisy, starą pocerowaną koszulę i rękawiczki ciepłe jednopaluchowe, żadnej żywności bo tu dość chleba. Ciepłe skarpetki. Pozdrawiam wszystkich krewnych, znajomych. Adres zwrotny jest rosyjski. Brus Paweł S.S.S.R. gorod Kozielsk smoleńskoj obłasti, pocztowyj jaszczyk Mr 12. Brus Paweł Adamowicz.

#### **Wtorek 28.**

Napisałem list do żony. Jutro ma być oddany. Wszystko wskazuje na zimowanie. Podchorążowie nie wyjechali. Na święta nie będę w domu. Odwilż.

#### **Środa 29.**

Służba: Brus, Janik 28 i 29/11 dziesiątka służbowa. List do żony odszedł 29/11.

#### **Czwartek 30.**

Byłem w drugim obozie i odwiedziłem kpt. Radziszewskiego. Wychudł. Jest bardzo miły. Mają dobre wiadomości o wyjeździe. Lekarz nasz wyleczył dziecko bolszewickie, ten oświadczył wyjazd szybki. Wszyscy szczepieni przeciw tyfusowi itd. Radziszewski wspomina żonę i dziecko. Mówią o wyjeździe ppor. (uczników), por. lekarzy i nauczycieli. Rejestracja ukończona.

<sup>19</sup> Paweł Prus pisze o córce Halinie i synu Edwardzie, który w latach II wojny światowej dotarł do Wielkiej Brytanii i walczył w szeregach PSZ na Zachodzie. Zmarł w roku 1990. Córka Halina Gałuszka odpis pamiętnika otrzymała w roku 1992 i z tego czasu pochodzą przekazane przez nią informacje, m.in. kopia listu, zachowanego w zbiorach rodzinnych od roku 1940.

#### **Piątek 1/12**

Przymrozek. Łatanie spodni. – Guzdek<sup>20</sup>. – Wojna Rosja. – Finlandia. Czy to wyjazd opóźni? Śniło mi się, że otrzymałem kartkę pisaną ręką ojca. Odwiedziły mnie siostry Marysia i Jewka<sup>21</sup>.

#### **Sobota 2/12**

*(na wstępie zapisane angielskie ćwiczenia gramatyczne) Dop. z 1944).*

Wczoraj wiadomość o dłuższym pozostaniu tutaj i to podziałało deprymująco. Umówiliśmy się we trójkę urządzić pranie u kpt. Kubali. – Pranie to największa bolączka. Odkryliśmy z Wowrą powieszonego podchorążego, wieku 45 lat, ojca trojga dzieci.<sup>22</sup> Załamał się. Praliśmy dlatego u nas w baraku. To bielizna na święta Bożego Narodzenia. Komisja (?) tłumaczy nasze pozostanie odwozem (?) ludności cywilnej i sytuacją polityczną. Byłem dziś na lekcji angielskiego. – Jutro służba.

#### **Niedziela 3**

Wymyłem się w letniej wodzie. – Buty przedziurawione. – Żle. – Święta spędziłem w obozie. Myślę chodzić na angielski. *(W dalszym ciągu zapisane słówka i ćwiczenia angielskie. Dop. z 1944 r.)*

#### **Poniedziałek 4, Wtorek 5**

Podeszwy drewniane, mokro, chłód. Wieści sprzeczne o wyjeździe jego organizacji względnie wstrzymaniu. – Za ... kisiel.

#### **Poniedziałek 8/12**

Deszcz, perekliczka na deszczu z rzeczami. Służba z Broszkiewiczem<sup>23</sup>

<sup>20</sup> Ppor. rez. nauczyciel Józef Guzdek był więziony w Kozielsku, stąd w kwietniu 1940 roku wywieziony do Katynia.

<sup>21</sup> Marysia i Ewa były siostrami autora pamiętnika. Rodzeństwo liczyło osiem osób. Informacja od córki Haliny.

<sup>22</sup> Nazwiska dotąd nie udało się ustalić.

<sup>23</sup> W Kozielsku więziono dwóch oficerów o tym nazwisku: kapitana Antoniego Broszkiewicza i ppor. rez. Wacława Broszkiewicza. Wywiezieni z obozu i zamordowani w Katyniu. Podczas ekshumacji nie zidentyfikowani.



10/12

(Słówka i ćwiczenia angielskie. Dop. z 1944 r.)

15/16

Służba oficerska + dyżurnego. Urodziny.

19/12

W drugim obozie odwiedziłem p. Radziszewskiego i innych. Gotowanie się na długi pobyt.

**Środa 20/12, czwartek 21/12**

(Ćwiczenia angielskie, alfabet rosyjski, słówka angielskie. Dop. z 1944 r.).

22/12

Szczepienie pierwsze.

23/12, 24/12, 25/12

Wigilia w barakach, życzenia. Święta B.Narodzenia. Wiadomości świąteczne. Ok. -12° mrozu.

26/12

Fotografia. -23°C. Roboty nawet od 8-ej do 12-ej w nocy. Spis wg. Województw. Z wizytą u Radziszewskiego.

28,29,30,31.

Mróz zelżał do -10°C. Szczepienie drugie 29/12. Odejście majorów 31/12. – Służba blokowa 31/12 – 1/I.

(Alfabetem rosyjskim i polskim zapisany adres. S.S.S.R. gorod Kozielsk Smoleńskiej Oblasti poczt. jaszczyk Nr 12, Brus Paweł Adamowicz. Ja.

1940.

Piękny dzień zimowy. Składanie życzeń w blokach, tak że dr. Henrykowi Życzeńskiemu<sup>24</sup>. Oznaki albo na wyjazd lub też praw. (dopodobniej) długie bytowanie. Nadzieja coraz mniejsza.

---

<sup>24</sup> Powinno być Życzyński. Był Henryk Życzyński profesorem historii i literatury. Wywieziony z Kozielska, zamordowany w Lesie Katyńskim, zidentyfikowany w czasie ekshumacji w roku 1943, oznaczony numerem 02797.

5/I

Wieczorem przejście II bloku do pierwszego obozu. Umieszczenie w baraku nr 5. Kolejne przeniesienie innych bloków. Życie duchowe ... grobowe.

7/I

Gołyszny zawiadamia o pobycie tutaj kpt. Pichlera<sup>25</sup>. Widziałem się z nim, jako też z prof. Fizkiem, koleg. Kukuczem z Zimoradza<sup>26</sup>, kol. Bublikiem z Karwiny<sup>27</sup> względnie Markłowic. – Mróz do -30°C. – Kpt. Pichler wygląda na bardzo chorego, choć na ogół się trzyma. Ma braki jedynie co do spodni.

8/I. 9/I.

Mróz do -38°C. Hausbrandt inż.<sup>28</sup>

9 i 10/I

Mróz do -45°C. Członki kostnieją.

11/I. 12/I. 13/I.

Mróz puścił do -12°C. 12/I służba w obozie. Wiadomości o wyjeździe zmarły.

14/I.

Niedziela do południa list z dobrymi wiadomościami z domu.

---

<sup>25</sup> Kpt. Franciszek Pichler był więźniem Kozielska, stąd wywieziono go i zamordowano w Katyniu. W czasie ekshumacji spisany pomyłkowo pod nazwiskiem Bichler, numer 01213.

<sup>26</sup> Ppor. rez. Paweł Kukucz, więziony w obozie kozielskim. Wywieziony do Katynia, tam zamordowany. Nie zidentyfikowano zwłok.

<sup>27</sup> Por. Wacław Bublik, z Kozielska wywieziony do Lasu Katyńskiego, zamordowany w kwietniu 1940. Po ekshumacji w roku 1943 oznaczono go w spisie numerem 02900. W niektórych źródłach występuje natomiast nazwisko ppor. rez. Witolda Búbika, zamordowanego w Katyniu w roku 1940.

<sup>28</sup> Ppor. rez. inż. Jan Hausbrandt więziony w Kozielsku, wywieziony do Katynia w kwietniu 1940, tam ekshumowany jako jedna z pierwszych ofiar zbrodni, po identyfikacji oznaczony numerem 027.

## 16/I.

2-gi list do żony. – W niedzielę 14/I do południa otrzymałem list od Was. List i jego pomyślnie wiadomości bardzo mnie ucieszyły i rozgrzały wewnątrz narówni z nadeszłą falą ciepła, która mróz dochodzący do -45°C obniżyła -12°C. Mam więc ciepło zewnątrz i wewnątrz ... Jestem w duszy p. Palikowej wdzięczny za opiekę Wam okazywaną. Jak zdrowie p. Palikowej? Co słyhać u Hudźców? ... Czy p. Bierski cieszy się z przyrostu w rodzinie? Jaki skład grona? Kto uczy? Jakie postępy robi Halinka? ... już mówi ... Czy Krysia uczęszcza... bawi Jurka? Gdzie mieszka Edzia<sup>29</sup>? Czy zdrowy? Ile wynosi opłata miesięczna? Jak z tą nauką? Kto mieszka w domu w Ciesztynie? Ty możesz częściej do mnie pisać. Nie ma ograniczeń. Cieszyłbym się gdybym ... do domu. Gdybym nie dostał od Ciebie listu ... byłbym pisał do swego... co robisz?... Uszyłem sobie nauszniki i rękawice. Mam ciepłą bieliznę. List wrzuciłem 16/I do skrzynki.

## 17/I

Mróz -40°C.

## 19/I

Drugi list z domu.

## 17/II

Trzeci list do żony. Daty 14/I i 29/I są dla mnie świąteczne. Odpowiedź napisałem 18/I. Powinna za parę dni nadejść. Paczka jeszcze nie nadeszła. Wyglądam na jej zawartość a szczególnie na ciepłe ubranie. Serdecznie p. Hudźcowi dziękuję. Życzliwość i dobroć ludzka ujmuje podwójnie człowieka. W tak ciężkim położeniu jak ja. Bielizny mam na 3 zmiany... kawalki z domu. Zapytujesz o moje zdjęcie ... Uważam, że pranie własnej bielizny, czyszczenie rzeczy, ubrania i dezynf. Nie są pracą. Przed Nowym Rokiem we starym mieszkaniu lekcje obcego języka. Obecnie...

<sup>29</sup> Pytanie o syna Edwarda. Patrz przypis 19.

Czy p. Ptaszyński jest na dawnym stanowisku? Czy p. Wiochna z (D) już wrócił? Jurek często pisze? P. Hławiczka<sup>30</sup> żyje, jest w sąsiednim obozie i pisze. P. Fizek był z nim. Kpt. Król ze Strumienia<sup>31</sup> pozdrawia Was i Bruczyków. – Podajcie mi ewent. Adres ... Mój i Jurka. Mógłbym z nimi korespondować, otrzymaliby to na Twoją niekorzyść ... bo raz w miesiącu. Włóż kartkę papieru do pisania. Pisz zaraz. Co dzieci? Jak się macie? Czy ... wymieniony. Janowski i Wiechna na Diogenes. Czy ... Kiedy ... Już życie ... Napisane 17/II.

## 5/II

(prawdopodobnie powinna być data III – dop. SMJ)

## 13/III. 40.

Zawarcie pokoju Fin. – Ros. – „

„Na tym notatki – zapisano w maju 1944 – urywają się. Reszta notatnika niezapisana. Na samym końcu zatarte notatki ołówkiem, dotyczące przejazdów samochodami i miejscowości śląskich”<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Prawdopodobnie pomyłka w odczytaniu nazwiska. Jeńcem obozu kozielskiego był kpt. Emil Antoni Hawliczek. Wywieziony do Katynia, tam zamordowany w roku 1940. Podczas ekshumacji w roku 1943 jego zwłok nie zidentyfikowano

<sup>31</sup> W Kozielsku więziono pięciu oficerów o tym nazwisku: ppor. rez. Bronisława Króla, kpt. rez. Fryderyka Króla, kpt. Józefa Króla, ppor. rez. Karola Króla i Stanisława Króla. Wywiezieni do Katynia i tam zamordowani. Podczas ekshumacji w roku 1943 zidentyfikowano zwłoki Józefa Króla (nr 02426), Fryderyka Króla (01017) i Karola Króla (01735). Prawdopodobnie pisze autor o kpt. rez. nauczycielu Fryderyku Królu.

<sup>32</sup> Cyt. za protokołem z maja 1944 r. Patrz przypis 1.

### III

W kalendarzyku – notatniku, wydrukowanym w Zakładach Graficzno-Introligatorskich Dziewulskiego w Warszawie, prowadził systematyczne notatki kapitan Zygmunt Gosiewski. „Na tytułowej stronie podpisał się własnoręcznie”<sup>1</sup>. Część zanotowanych wiadomości pochodzi z okresu przedwojennego, dość dużo z pierwszych dni września 1939. Przygotowując pamiętnik do wydania w chwili obecnej zdecydowano się na przedstawienie notatek z drugiej połowy września i następnych miesięcy roku 1939 oraz z okresu pobytu autora w obozie w Kozielsku. Pominięto obszerne spisy nazwisk, włączone w różnych miejscach pamiętnika.

#### 17.IX.

4 rano wymarsz do wsi Boża Darówka. Śniadanie ff. Obiad znośny. W południe wiadomość o wkroczeniu bolszewików. Dzień bez bombardowania – samoloty sowieckie. Spotkanie z D.B.C. Magdziarz, Pietruszewski. Rzeczy Lisa zostawione u Milerskiego<sup>2</sup>. Wieczorem wyjazd do Łucka – deszcz.

<sup>1</sup> Cyt. Za protokołem, przygotowanym po odczytaniu pamiętnika Zygmunta Gosiewskiego w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie. Wykorzystano odpis ze zbiorów Instytutu Katyńskiego w Polsce.

<sup>2</sup> Nie udało się zebrać informacji o osobach wymienionych w tym fragmencie pamiętnika.

(Na górnym marginesie rubryki 17 IX zapisano nazwisko Milerski – uwaga ref.)<sup>3</sup>.

#### 18.IX.

o świcie Kniahininek. Śniadanie. Wiadomość o wkroczeniu bolszewików potwierdza się. Dow. Garn. kieruje nas na Włodzimierz. O godz. 11-tej wyruszamy – na szosie czekamy na motocykl zawiódł. Zmieniamy poprzedni zamiar marszu na Horochów idziemy do Włodzimierza. Wszystko pcha się do Wł. Nocujemy (słowo „nocujemy” skreśl. – uwaga ref.) Kolacja – spotkanie z uciekinierami i wiadomość o bombardowaniu Kowela. Nocujemy w szkole w T.

#### 19.IX.

Wyruszamy dalej – obiad poza Wojnicą. Trudno o żywność. Podwód nie dostaliśmy. Pieniądze nie są przyjmowane. We Włodzimierzu jesteśmy wieczorem o godz. 11. Nocleg na łózkach ale o godz. 24 dowiadujemy się, że jesteśmy otoczeni przez czołgi rosyjskie.

#### 20.IX.

Oddajemy broń, maszerujemy w kierunku Uściługa, po drodze rewizja i odebranie od of. broni bocznej, lornetek, noży, busol, żyletek itd. Po rewizji marsz przez Włodzimierz w kierunku Łucka. Nocujemy pod gołym niebem przed Wojnicą (9 km). Jeść nie dostaliśmy nic. Pić też. Konwojent dość ... Seređa<sup>4</sup>. Eskortą auta pancerne z radiem.

#### 21.IX.

Maszerujemy dalej – dostaliśmy po 2 suchary (ostatnie strony słowa skreślone – uwaga ref.) z wodą źle, przechodzimy przez Wojnicę. (Następują trzy słowa nieczytelne, skreślone uwaga ref.) ..... Nocujemy przed Torczynem, bez wody, zimno jak szlak, rano mgła.

<sup>3</sup> Ta i inne uwagi referenta, w skrócie wspomniane jako „uwaga ref.” Powstały w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie, gdyż tam do września 1944 znajdował się oryginał pamiętnika.

<sup>4</sup> Nazwisko nie występuje w dostępnych źródłach.

## 22.IX.

2 suchary dostajemy – idziemy dalej – w drodze przekazuje nas 3 ... konwój .... Plechanow<sup>5</sup>. Przechodzimy przez Torczyn bez zatrzymania – wodę i mięso otrzymujemy za Torczynem, a nawet trochę później po jednym pomidorze.

Nocleg zimny pod gołym niebem 4 klm przed Łuckiem.

## 23.IX.

Przychodzimy do Łucka do koszar, podział na grupy. Grupa of. si stałej defiluje po mieście i stoimy przed dworcem do godz. 16. Pod deszczem wracamy do koszar. Brud, smród, zniszczenie – nocleg na słomie. O godz. 21.30 zupa. Na dworcu dostaliśmy suchary (4) i konserwy z szynki. Ludność zaopatruje nas w co może.

## 24.IX.

Ostrzygłem się. Zbiórka żywnościowa. Obiad przypalony, wieczorem brydż i poker. Wieczorem fasunek po 1/4 chleba i cukru po 1 1/2 łyżki.

## 25.IX.

Rano gotuję kawę ze Skrywanem<sup>6</sup>. Zbiórka przed dow. pułku. Marsz na dworzec i z powrotem. Kawa i spanie. Próba kupna scyzoryków i żyłek. Handel pod parkanem. Stefański (nazwisko skreślone przez ref., poprawione na Steparniok – dop. SMJ) p. Bazyliński 6.<sup>7</sup>

## 26.IX.

Kawę gotuję ze Szkupem.<sup>8</sup> Obiad nie udaje ...Zbiórka – fasunek zupy u sąsiadów, jemy ją w marszu. Trafiamy do osobowego wa-

<sup>5</sup> Nazwisko nie występuje w dostępnych źródłach. Być może tak nazywał się dowodzący eskortą oficer?

<sup>6</sup> W obozie w Kozielsku więziono oficera – majora rez. Jerzego Skrzywaną, wywiezionego w kwietniu 1949 do Katynia, tam zamordowanego i po ekshumacji w roku 1943 oznaczonego w spisach numerem o 232. Nie ma pewności, czy to o nim pisze autor pamiętnika.

<sup>7</sup> Bliższych danych nie ustalono.

<sup>8</sup> Być może autor pisze o por. Kazimierz Skupie, późniejszym więźniu Kozielska, zamordowanym w Katyniu. W Kozielsku więziono także por. Józefa Skupa również zamordowanego w Katyniu.

gonu wzgl. czystego. Energiczna opiekunka, ż. oficera rano na dworcu rozdaje zupę – z opaską Czerw. Krzyża. Nocujemy w wagonie prawie w Kiwercach.

## 27.IX.

Jedziemy dalej – pod wieczór dojeżdżamy do Równego. Krótko stoimy, jedziemy niestety dalej. Nocą mijamy Zdołbunów.

## 28.IX.

Rano jesteśmy w Krywczu. Fasujemy wrzątek. Rewizja i przeładowanie do wagonów rosyjskich (mój scyzoryk) 2 – rewizja. Wieczorem przyjazd do Szepietówki. Noc w koszarach w Szepietówce. W nocy fasunek chleba i konserw (1) 6 chl. 1/2 kon... .

## 29.IX.

Podział na grupy rewizja, rejestracja (izba chorych – Królikiewicz<sup>9</sup> wartownicy, Milewski<sup>10</sup>, Schwarner<sup>11</sup>, Jofko<sup>12</sup>, Jankowski<sup>13</sup>, Szczypko<sup>14</sup>. Frasunek Chleba. Wymarsz na dworzec Szepietówka. Ładują wygodnie, dają wiadra (świece). Noc w drodze z Szepietówki w nieznane.

<sup>9</sup> W dostępnych źródłach nazwisko nie występuje.

<sup>10</sup> Nie ma dotąd bliższych informacji o oficerach WP lub innych formacji, przebywających w obozie w Szepietówce. W Kozielsku więziono pięciu oficerów o tym nazwisku. Wywiezieni do Katynia, tam zamordowani. Dwóch z nich podczas ekshumacji w roku 1943 zidentyfikowano, włączając nazwiska do zachowanego spisu ofiar plut. pch. rez. Cyprian Milewski. Zidentyfikowano Tadeusza (nr 03205 oraz Władysława nr 02378)

<sup>11</sup> W dostępnych źródłach nazwisko nie występuje.

<sup>12</sup> W dostępnych źródłach nazwisko nie występuje.

<sup>13</sup> Piętnastu oficerów o tym nazwisku znalazło się wśród jeńców obozu kozielskiego, później zamordowanych w Katyniu. Dziewięciu z nich zidentyfikowano podczas ekshumacji w roku 1943. Przy nazwiskach zidentyfikowanych podane numery, zachowane w spisie ofiar. Ppor. rez. Franciszek Jankowski, por. rez. Jan Jankowski (01151), ppor. Jerzy Jankowski, por. rez. Józef Jankowski, kpt. Kazimierz Jankowski, mjr rez. Mieczysław Jankowski (014630, ) ppor. rez. Mieczysław Jankowski (02617), por. rez. Mieczysław Konstanty Jankowski (02483), por. rez. Piotr Jankowski, mjr. Sławomir Jankowski (01038), rotmistrz Stefan Jankowski (08120), ppor. Tadeusz Jankowski (0832), ppor. rez. Tadeusz Jankowski (0582), por. rez. Walenty Jankowski (03647) ppor. rez. Wiktor Jankowski (03310).

<sup>14</sup> W dostępnych źródłach nazwisko nie występuje.

### 30.IX.

Beredyczów – ładny dworzec. Kosiatyn – fasunek chleba, konserwy, machorka, woda zimna. Wieczorem cukier. Przez cały dzień zamknięci w wagonach – parcie osiąga punkt szczytowy. Jurek Sl.....<sup>15</sup> strzela wieczorem przez okno.

### 1.X.

O 4-tej rano jesteśmy w Kijowie. Kapuśniak (repeta) i herbata – chleb, cukier, Konwojują uczniowie szkoły wojskowej oficer. bardzo uprzejmi i grzeczni, obsługa w jadal. dla przejeżdżających transportów uprzejma, częściowo rozumie po polsku. Jedziemy dalej. O 19-tej jesteśmy w Czernikowie – otrzymujemy obiad z 2 dań w restauracji dworcowej (rosół z makaronem i kotlety z kluskami). Wieczorem wrzątek.

### 2.X.

O 4-tej rano trochę wrzątku w Homlu. Jedziemy dobrze, maszynista b. Rozmowny. O godz. 15-tej jesteśmy w Briańsku. Jemy obiad kapuśniak i kasza z kawałkami mięsa. Smaczne – wrzątek. Opatrunek u lekarki Anna Moisiejewna z Połtawy. Rozmowa z majorem sowieckim. Przed obiadem paczka chłopców i starszych rozmawia z nami – rzucają nam 2 p. papierosów i 3 p. zapalek Wyjeżdżamy z Briańska wieczorem.

### 3.X.

Z rana o g. 6-ej otrzymujemy wrzątek, potem suchary, z czarnego chleba, masło, cukier, trochę chleba. O g. 13.30 przyjeżdżamy do Moskwy. Sterczymy długo przetaczają nas z miejsca na miejsce. Łudzimy się nadzieją na gorącą strawę. Niestety bezskutecznie. Noc spędzamy w wagonach w Moskwie. Wieczorem spada śnieg. Słaby. Oziębilo się.

### 4.X.

Moskwa pokryta białym całunem śnieg. O 8-ej rano odjeżdżamy

<sup>15</sup> Nie ma bliższych informacji o tym incydencie.

w nieznane. Kierunek jazdy pld. 9.30 fasujemy chleb i konserwy, suchary. Spotykamy Obuchowicza Wik.<sup>16</sup>. Wieczorem przyjeżdżamy na st. Usłowaja. Wrzątek .... Ciepłej stawy nie otrzymujemy znowu. Nocą jedziemy szybko dalej.

### 5.X.

O 3 – 4-ej rano wrzątek, o 8-ej chleb i cukier. Dojeżdżamy do stacji Wałujka, gdzie otrzymujemy ciepłą strawę z dwóch dań. (stółówka bagażowa). Jedziemy dalej na pld.

### 6.X.

St. Kupiański – nic nie fasujemy – głód. Jedziemy podobno do Starobielska ale kierunek wskazuje, że gdzie indziej. Za widna przyjeżdżamy do Białogardu (... czortu). Nocą jedziemy dalej na zachód. Nie możemy dojechać do Konotopu, gdzie mamy otrzymać jeść.

### 7.X.

St. Tiołkino – podobno dalej nie jedziemy – stoimy – sprzeczne wiadomości. Idziemy na obiad – otrzymujemy chleb i herbatę na cuk ... 2-5. Nocujemy w wagonach ciepło. P. plk przeniósł się do naszego wagonu.

### 8.X.

Wjeżdżamy do cukr. Jedziemy wąskotorówką 11 klm do Gorodok – Bołoto. Dzielą nas, dają zupę, chleb (zupna scena)... w pokoju-celi Nr 7 – 14-tu z kuchenką. Wieczorem herbata, kino.

### 9.X.

O 12-tej śniadanie, obiad o 17, herbata o 8 wieczór. Do 10 czekał ... na resztę chleba – otrzymałem biały bochenek. Nocleg taki sam – brudno, duszno. Dodatkowo herbata zostawiona na jutro.

<sup>16</sup> Do Kozielska dowieziono por. rez. Wiktora Obuchowicza. Z obozu wysłany do Katynia, tam zamordowany i następnie ekshumowany w kwietniu 1943. Zidentyfikowany, oznaczony numerem 01101.

**10.X.**

Śniadanie o 11.30. Wodzista kasza. Obiad o 18-tej. Herbaty nie dali, chleba udało się zdobyć. Oprawa wewnętrzna w C.

**11.X.**

Sprawdzanie stanu – kłótnia z komendantem. Złożyłem raport bez skutku.

**12.X.**

Zbiórka odwołana. Zaczynają się roboty – słabo. Śniadanie niezłe. Obiad o 4-ej gorący. Chleba mało. Machorka się skończyła. Cały dzień bez palenia.

**13.X.**

Bez palenia do wieczora (pozycja skreślona – uwaga ref.). Wieczorem kupuję papierosy.

**14.X.**

Poprawiamy drogę. Odprawa płk Bolesła (wiczka ? – dop. i znak zapytania ref.)<sup>17</sup>

**15.X.**

Pranie.

**16.X.**

Budujemy chodnik. Przyszło 16 ... z dołu.

**17.X.**

Wikt się poprawia. Palenia nie ma. Jurek kupił Mewy.

**18.X.**

Czuję się połamany. Nieporozumienie z p. Świdorskim<sup>18</sup>. Byłem u lekarza. Próba śpiewu – Kapelański<sup>19</sup>

<sup>17</sup> Ppłk dypl. art. Marian Bolesławicz ocalał, jego nazwisko znajduje się w spisie jeńców obozów w Pawliszczew Borze i Griazowcu.

<sup>18</sup> Trzech oficerów o tym nazwisku było w Kozielsku, następnie zostało zamordowanych w Katyniu. Zidentyfikowano dwóch: ppłk Kazimierza Świdorskiego (03505) i por. Czesława Świdorskiego (02154), nie rozpoznano w roku 1943 por. Tadeusza Leona Świdorskiego

<sup>19</sup> Por. rez. Tadeusz Kapelański, więzień Kozielska, zamordowany i ekshumowany w Lesie Katyńskim, oznaczony numerem 03066.

**19.X.**

Trochę lepiej się czuję. Palenia nie ma.

**20.X.**

Czuję się gorzej. Robimy prycze u lekarza. Proszki w papierze gazetowym.

**21.X.**

Wydali machorkę 1 na 5.

**22.X.**

Na robocie przy drodze. Pogłoski o wyjeździe.

**23.X.**

Szeregowi podobno wyjeżdżają. Przez Pawłowskiego<sup>20</sup> przesyłamy wiadomość.

**24.X.**

Seweryn<sup>21</sup> rysuje karykatury. Zdjąłem czuprynę. Otrzymaliśmy olej słonecznikowy.

**25.X.**

Gęsta kasza na śniadanie.

**26.X.**

Wyjechali szeregowi. Pawłowski z wiadomościami dla rodzin.

**27.X.**

Palenia nie ma. Cukier fasunek 210 gr.

<sup>20</sup> Prawdopodobnie podoficer, zwolniony z obozu. Bliższych danych nie udało się ustalić.

<sup>21</sup> Dwóch oficerów o tym nazwisku więziono w Kozielsku, wywieziono z obozu, zamordowano w Katyniu, tam ekshumowano i zidentyfikowano. Byli to: ppor. rez. Kazimierz Seweryn (03325) i ppor. rez. Mieczysław Jan Seweryn (34118). Nie udało się dotąd ustalić który z nich rysował w obozach karykatury innych jeńców.

## 28.X.

Nocne przesłuchanie.

## 29.X.

Próba śpiewu przerwana przez Grygoriewa<sup>22</sup>.

## 30.X.

Odstawiał w woźnicę. Wieczorem otrzymałem machorkę 1 paczkę.

## 31.X.

Alarmy przedwyjazdowe.

## 1.XI.

4 rano pobudka, 5 śniadanie, 6.30 zbiórka, odmarsz, w Tiołkino sprawdzanie nowy podział. 16.15 odjazd w niewiadomym kierunku na północny zachód. 23– st. Michajłowski Hutor.

## 2.XI.

7 rano Briąnsk. Śniadanie kapuśniak – kasza. W wagonie machorka 2 paczki na trzech i wrzątek. Wieczorem przyjeżdżamy do Kozielska – i o 24 wymarsz do obozu 8 klm.

## 3.XI.

6 rano przyjsie – śniadanie – kąpiel – przejście do dolnego obozu. Nocleg na dużej sali blok 1.

## 4.XI.

Gwar silny – robią drabinkę. Golę się ... obiad dobry – ryba. Wieczorem przenosimy się do bloku 10.

## 5.XI.

Nabożeństwo na sali. Fasunek machorki (3 paczki), zapalek, bibulek, cukru.

<sup>22</sup> Nazwisko oficera lub innej osoby spośród ochrony (władz?) obozowych. Bliższych danych brak.

## 6.XI.

Mam dyżur.

## 17.XI.

Wyprawa do Kozielska – przeładunek drzewa – sklepik – cukierki.

## 25.XI.

Pranie duże zmiany

## 26.XI.

Pierwszy śnieg.

## 28.XI.

Odczyt Froida<sup>23</sup>.

(Na tym notatki urywają się, dalsze kartki zupełnie nie zapisane – uwaga ref.).

*Oprócz tych notatek Zygmunt Gosiewski sporządził informacje o zarządzeniach obozowych wpisane w rubrykach 15 II – 20 II „Kalendarium znajduje się na karcie tytułowej, a w miesiącach styczeń – kwiecień 1939 poprawki, przygotowane” celem przystosowania – jak oceniono podczas badań w Krakowie – do dni w roku 1940<sup>24</sup>.*

(...)

1) Zakaz chodzenia do blok 7.

122 należy ograniczyć chodzenie.

2) Zakaz odbywania zbiorowych modlitw i śpiewów bez zezw.

3) Odczyty zakazane.

4) Podać wykazy książek które chcemy żeby były w bibliotece.

5) Listy dopiero od 23 XII. Paczki i pieniądze wykluczone.

6) Nafta – będziemy otrzymywać tylko do lamp przy latrynie.

<sup>23</sup> Prawdopodobnie nazwisko pomyłone przez autora lub przepisyującego pamiętnik z oryginału. Nie ustalono, kto mógł być prelegentem. Wielu oficerów wygłaszało odczyty, z czasem zakazane przez władze obozu.

<sup>24</sup> Protokół, op. cit. Przypis 1

- 7) Nasza latryna ma być wolna od intruzów – my nie mamy prawa korzystać z innych latryn.
- 8) Ma być insp. sanitarna bolsz.
- 9) Zmiany stanu meldować zaraz.
- 10) Zajścia wewnętrzne – zaraz meldować.
- 11) Oficerowie służbowi przy ... okr ... (of. młodzi)
- 12) Bielizna na karku ma mieć wyszyty numer X – 105/... ew. z prawej strony na pasku, na 100 ludzi 1 wanna.
- 13) Warsztat szewski jeszcze nie uruchomiony. Materiał dla ... warsztatu nie ma.
- 14) Prawdopodobnie i czajniki odbiorą.
- 15) Mają być robione umywalnie
- 16) Drzewo opałowe kraść.
- 17) Komisja oświetlać (...) światło
- 18) Mydło – należy się (...) zmiana (...) normalnego

#### 5.XII.1939

- 1) Nie palić w ...
  - 2) Nie wolno grać w karty
  - 3) Zakaz odbywania lekcji
  - 4) Odczyty zakazane tylko za zgodą
  - 5) Modlitwy też
  - 6) Jutro szczepienie wszyscy wstają o 7-ej
- W rubrykach 23 II – 26 II (dop. ref. – SMJ)<sup>25</sup>

#### 5.III.39

- 1) Zawiadamiać wszystkich o wydanych zarządzeniach
  - 2) Odwiedzanie warsztatu samowolne zabronione
- Poważne reperacje tylko na podstawie bloczków. Drobne poza kolejką na podstawie kartki por. Rymkiewicza<sup>26</sup>. Podania o zwolnienie od opłat – można wnosić – ale nie można liczyć na skutek.
- 3) Unikać podkradania sprzętu, żywności lub co innego

<sup>25</sup> tamże

<sup>26</sup> W Kozielsku więziono por. rez. Stanisława Rymkiewicza. Wywieziony do Kątynia w kwietniu 1940, tam zamordowany.

- 4) Brody muszą być zlikwidowane ... co drugi dzień iść fryzjer, razem idą do fryzjera 12 – 13
- 5) Podania o zmianę stałego miejsca zamieszkania – poważne argumenty
- 6) Szpitalnicy biorą fasunek w szpitalu
- 7) Bielizna – nie chytrzyć.
- 8) Listy depesz są odpowiedzią z terenów wschodnich
- 9) Podnieść dyscyplinę wewnętrzną – o scysjach meldować
- 10) Wystąpienie o oficjalne wyjaśnienie naszego stanowiska
- 11) Opału brak
- 12) Wody oszczędzać
- 13) Ci którzy byli szczepieni zameldować – wcześniej meldować u ...

*„Odpis notatek załącza się – przeczytać można w protokole, przygotowanym po zakończeniu badań w dniu 22 marca 1944”<sup>27</sup>. Zgodność odpisu z oryginałem, zachowanym w kopercie okładkowej 01872 potwierdzono również 21 czerwca 1944 roku.*

<sup>27</sup> Protokół, op. cit. przypis 1